

## TWÓRCY REGIONU

Dagmara Rosińska

### Szukanie małych szczęść, czyli długa podróż.

**Krzysztof Nowicki** urodził się w 1940 roku w Opsie na Litwie. Skończył filologię polską na UMK w Toruniu. Związał się z bydgoskim środowiskiem literackim i publicystycznym. Pracował jako redaktor „Faktów i Myśli”, później „Faktów”. Współpracował z pismami literackimi o zasięgu ogólnopolskim: „Życie Literackie”, „Literatura”, „Twórczość”, „Nurt”.

Laureat **Nagrody im. Stanisława Piętaka** za felietony „Pertraktacje”, przyjaciel Stachury i Milczewskiego. Wywarł duży wpływ na życie literackie Pomorza i Kujaw. Ułatwił debiut literacki wielu młodym twórcom regionu – Krzysztofowi Solińskiemu, Grzegorzowi Musiałowi, Krzysztofowi Derdowskiemu, Piotrowi Cieleszowi, Dariuszowi Tomaszowi Lebiody i innym.

Nowicki to prozaik, poeta, dramaturg, recenzent wydawniczy.

**Zbiory wierszy:** „Przy słowie”(1965), „Układ”(1968), „Komentarze”(1970), „W tej chwili”(1976), „Do przytomności”(1980), „Audiencja”(1982), „Po imieniu”(1983), „Bez tytułu”(1993).

**Powieści i zbiory opowiadań:** „Główna przegrana”(1967), „Droga do ojca”(1967), „Tętno”(1969), „Orfeusze”(1973), „W imię ojca i syna”(1978), „Wagon z miejscami do leżenia”(1983), „Śmierć Gulliwera”(1983), „Było święto”(1986), „Ostatni kwartał”(1987), „Drugie życie”(1995).

**Eseje i recenzje:** „Pertraktacje”(1971), „Dziennik krytyczny”(1981).

(Opracowano na podstawie utworu **D. T. Lebiody** „Przedśionek wieczności Pośród pisarzy Pomorza, Kujaw i Wielkopolski”)

Utwór Krzysztofa Nowickiego „Wagon z miejscami do leżenia” to powieść-pamiętnik, powieść-zwierzenie, spowiedź człowieka, który znalazł się w kolejnym punkcie zwrotnym swojego życia.

Książka ta ma ciekawą kompozycję. Początkowe i końcowe zdania, pisane w czasie teraźniejszym, są klamrą okalającą całość dzieła i stanowią motywację jego stworzenia. – „Teraz, kiedy jesteśmy znów razem, chcę opowiedzieć o Mili.”<sup>1</sup> „Jesteśmy sami( ...)Myśmy zostali na obcym dworcu. Nie wiemy, dokąd iść.”<sup>2</sup> Wyraźnie zaznaczony dystans czasowy zmusza czytelnika, by zauważył ważność tej chwili życiowej bohatera. Jest to w jego egzystencji na tyle ważny moment, że pragnie jeszcze raz przypomnieć sobie pewne zdarzenia, zrobić bilans biografii. Do swych zwierzeń potrzebuje słuchacza, wirtualnego odbiorcy.

Sygnalizuje bliskość swojej pozycji wobec czytelnika, ale jednocześnie asekuje się, że pewne doznania pozostaną na zawsze jego własnością : „...nie mogę wam zdradzić wszystkiego. Gdybyście wiedzieli zbyt wiele, Miła należałaby także do was.”<sup>3</sup>

O minimum dystansu narratora - bohatera wobec odbiorców świadczą słowa pełne poezji, wielkiego uczucia. Tylko bliskiemu przyjacielowi można się tak zwierzać: „ Nie wiem,

<sup>1</sup> K. Nowicki, Wagon z miejscami do leżenia, Warszawa 1983, s. 7.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 149.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 7.

czy zdążę opowiedzieć o nas. Może zdarzy się coś, czego będę żałował. Moje serce uschnie, a usta staną się martwe. I nikt nie usłyszy tego, co chciałem opowiedzieć. Słowa zgubią się między nami. Miła rozplynie się niby mgła, co unosiła się przez wiele lat nad naszym miastem. Chwytałem ją w dłonie. Moja twarz była wilgotna.”<sup>4</sup>

Pierwszoosobowy narrator jest jednocześnie głównym bohaterem utworu. Adam postanawia zdradzić nam fragmenty swej przeszłości. Mamy więc do czynienia z kategorią bohatera prowadzącego, którego psychika ogniskuje świat przedstawiony. Środowisko, w którym żył, wydarzenia, postacie poznajemy przez pryzmat jego świadomości. Biografia bohatera, kształtowanie osobowości, zmiany w jego psychice są dominantą utworu. Przy czym zdarzenia nie są przedstawione chronologicznie. Oś konstrukcji stanowią skojarzenia postaci, wszystkie zaś zmierzają do tego, by odpowiedzieć na pytanie postawione w jednym z początkowych zdań: „Kim jesteś Adamie Maciejko?”<sup>5</sup>

Adam przedstawia się jako człowiek bez biografii. Wkracza w życie po II wojnie światowej. Nie może przyznać się do swej przeszłości. Sugeruje, że matka wywodziła się z rodziny, której życiorys był wówczas uważany za „niesłuszny”. Z domu zniknęły pamiątki, by niepotrzebnie nie drażnić oczu nowej, bardzo zakompleksionej klasy społecznej. Nawet zdjęcia pokazuje się tutaj niechętnie. Chłopak z zazdrością słucha opowieści kolegów o życiu na wsi, repatriacji ze Wschodu, śmierci bliskich w obozach. Oni mają czym się chwalić. To jest zgodne z tym, co inni chcą słyszeć.

Poczucie niestosowności własnego dziedzictwa wlecze się za bohaterem przez całe życie. Tak trudno przecież być innym. Zwłaszcza w dzieciństwie, ale później też nie jest łatwiej. A do tego kolejną raną w sercu Adama jest nieobecność ojca. Bardzo odczuwa jego brak, wielką pustkę. Na dodatek nie może się chwalić, że miał ojca kombatanta. Umarł przecież tak normalnie – na serce. W przededniu wojny? Dla małego chłopca chłonnego opowieści o bohaterstwie to był podwójny cios. I chyba dlatego później tak trudno było Adamowi okazać matce synowską miłość. Nie mogła ojca uratować? Ona, która podobno miała względy u samego Pana Boga? Gdyby chciała, na pewno serce ojca mogłoby bić dłużej.

Trudno było młodemu Maciejce porozumieć się z matką. Najpierw nie rozumiał, co ona mówiła do małego chłopca. Potem zaczęli oddalać się od siebie jak dwie planety, które krążą po różnych biegunach. Ona chciała go jeszcze zatrzymać. Dlatego tak bardzo zazdrosna była o jego miłość. Ale on odpływał nieuchronnie. Im bardziej ona pragnęła go mieć dla siebie, tym bardziej Adam zatapiał się w swej fascynacji.

A czym właściwie była ta miłość do Mili? Należałoby przywołać tutaj motto z początku utworu – słowa S. Bellowa „Panie, biegłem, by walczyć za Twą świętą sprawę, ale wciąż się potykałem, nie dotarłem na miejsce boju.”<sup>6</sup>

Adam cały czas sprawia wrażenie, jakby nie mógł się zdecydować, co ma być tą świętą sprawą w jego życiu. Jest ono puste i wydaje się, że zapełni je Miła, a w zasadzie jego wielka namiętność do niej. Miłość miała nadać sens jego życiu.

I tu przypomina się kreacja bohaterów powieści Remarque’a. Oni też, obojętnie, w jakim żyli czasie, czy to była wojna, czy późniejszy okres, zawsze szukali sensu życia w miłości. To uczucie było tym, co budziło z odrętwienia, niszczyło letarg. Pozwalało żyć i wierzyć, że można jeszcze egzystować, nawet jeśli było się najbardziej upodlonym. Ale bohaterowie Remarque’a kochali do końca. Swoim miłościom oddawali całych siebie. Wprawdzie zawsze się to źle kończyło, ale próbowali, robili wszystko, by żyć.

Natomiast Adam kocha, ale sprawia wrażenie, że taką sobie wymyślił rolę i nic lepszego mu się nie przydarzyło, na tyle dobrego, by zawładnąć jego życiem. Ta miłość jest też ważna, w pewnych momentach wydaje się nawet niezbędną, ale potem następuje rozczarowa-

<sup>4</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 6.

nie, okres kolejnych poszukiwań. Ubóstwa w Mili ciało, ale nawet w chwili największych uniesień ( a zwłaszcza później) uświadamia sobie, że tak naprawdę niewiele ich łączyło. – „Mila wędrowała daleko ode mnie. Nigdy nie chciała, byśmy dzielili swoje kłopoty.”<sup>7</sup>

Zapewne nie może jej też wybaczyć, że nie chciała dać mu syna. To było dla niego bardzo ważne. Mogło przedłużyć jego istnienie. Może dlatego jego życie było puste i wciąż szukał swojego miejsca. Dziecko miało być dla niego sposobem zakotwiczenia. Nie było mu ono dane.

Adam widzi w swojej żonie kobietę o pięknym ciele. Ono dawało mu ukojenie. Ale poza tym przedstawiona jest ona jako postać bezbarwna. W ogóle ocena kobiet w tym utworze jest negatywna. Nawet piękna Mila, gdy tylko mija oczarowanie, bardzo prozaicznie wygląda nad miską z mydlinami i mokrą bielizną. – „Kobiety są zajęte praniem i gotowaniem, bezmyślnym gadulstwem. Obojętne. Są po prostu częścią przyrody. Fragmentem ożywionej materii.”<sup>8</sup> „One nic więcej nie potrafią. Tylko żyć z dnia na dzień.”<sup>9</sup> Pozostałe kobiety przedstawione w tej książce ukazane są jeszcze gorzej. Laubzega – nauczycielka – prześladuje Adama całe życie i zawsze kreowana jest skrajnie negatywnie. Równie odrażająco, fizycznie i intelektualnie, prezentuje się dyrektorka biblioteki, w której pracuje nasz bohater. A matka. Cały czas jest o coś oskarżana. Najpierw, że nie uratowała ojca, później za nieodpowiednie pochodzenie, potem, bo przestraszony jej zaborczością syn musiał uciekać ze swoją miłością. Gdy chorowała, czuł się winny, że nie potrafił jej okazać uczuć i temu też ona była winna.

Dorośle życie Adama to czas tkwienia w różnych układach., ale brak tu pasji i zadowolenia. Najpierw rola studenta, a potem praktykanta w szkole - to czas udawania pewnych ambicji, dążeń, ale wciąż mu coś nie wychodzi, zwycięża konformizm. Wieczny malkontent ma ochotę się buntować, lecz w decydujących momentach dochodzi do wniosku, że lepiej być prawomyślnym obywatelem. Najbardziej jest to widoczne, gdy zaczyna pracować w bibliotece. Zorganizowanie wystawy z okazji rocznicy miasta to kolejna i największa próba jego charakteru. Co z tego wyszło? Nic. Jak zawsze. Bohaterem wystawy zostaje człowiek wybrany przez ówczesnych polityków, a nie prawdziwy obrońca miasta.

Obserwując dzieje Adama, można powiedzieć, że jego los jest pretekstem do ukazania problemów życia całego pokolenia wchodzącego w życie po drugiej wojnie światowej. Bardzo surowy to obraz. Czasami rzeczywistość pokazana jest metaforycznie – „Siedziałem z zasmuconym obserwatorem chwastów, które w sposób żywiołowy zawładnęły ziemią”<sup>10</sup>, a czasem komentowane wprost: „miałem wrażenie, że oni nigdy nie mówią tego, co myślą, to była największa sztuka naszych czasów.”<sup>11</sup> „Wszyscy żyją tutaj wedle fałszywego scenariusza.”<sup>12</sup> Ukazana jest bezsilność ludzi w obezwładniającym systemie, ale mimo to skrytykowana zostaje ich bierność. – „Każdy ma takiego bohatera, na jakiego zasługuje.”<sup>13</sup>

Z takiego wizerunku tych czasów wynika, że najlepszym okresem w życiu człowieka to dzieciństwo. – „Słuchałem siebie. Jakby tylko we mnie biło serce świata. Jeśliby tak wszyscy wokół, byłaby cisza. Zapadałem w siebie. To była prawdziwa ciemność. Oświecały ją niewielkie wyspy dzieciństwa.”<sup>14</sup>

Oprócz Adama bohaterem tej książki jest miasto. Z postaciami mijamy najważniejsze miejsca: dworzec, kościoły, rynek, szkołę, bibliotekę, kino, teatr, szpital, hotel, restaurację. Wyglądają tak znajomo i tak prawdziwie. To miejsca ważne, znaczące. Pobyt w nich jest zapisem życia bohatera. Adam ma świadomość, że wszystko, co przeżył, wydarzyło się tam. Te

<sup>7</sup> Ibidem, s. 99.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 86.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 86.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 67.

wyspy pamięci egzystują w jego historii jako konieczne, niezbędne. Bez nich trudno byłoby żyć. – „Umrę, gdy te miejsca nie będą mnie potrzebowały.”<sup>15</sup> Mówi też, że budynki są najważniejsze. Ludzie przychodzą i odchodzą, a miasto trwa. Zmienia się, ale trwa i to jest najważniejsze. – „Wiedziałem, że w czasie wojny giną ludzie, a nie rzeczy, one są nieśmiertelne.”<sup>16</sup>

Nie ma tutaj walki przedmiotu z człowiekiem o przetrwanie, nie czuje się goryczy przemijania. Wprost przeciwnie. Optymistyczne jest to, że istnieje coś trwałego, co inni pozostawiają dla nas i co może po nas przetrwać. Te miejsca tworzą pewien komfort psychiczny, stwarzają poczucie bezpieczeństwa.

Niewątpliwie atutem tego utworu jest jego język. Obrazowy, pełen figur stylistycznych i bardzo sugestywny. Minimalną ilością słów tworzono bogate, nacechowane uczuciowo portrety postaci.

Dyrektorka biblioteki to starzejąca się kobieta – „...jej oczy pokryte są siateczką czerwonych żyłek. Były mętne. Patrzyła na mnie jak zmęczona ryba, która ktoś wyrzucił na trawę.”<sup>17</sup>

Ojciec Adama „Był smutnym urzędnikiem niepojętych przestrzeni, zameldowanym na stałe mieszkańcem ziemi.”<sup>18</sup>

Miła „na początku była jak złocista pszczoła albo płomień zboża, szybka jak światło, ulotna”<sup>19</sup> A potem, kiedy z mężem pojechała do Bułgarii „prawie nie ruszała się z rozgrzanego piasku (...) Wydawało mi się, że połknęliśmy wielkie, złote słońce i teraz ono przeżuwa nas wolno, z namysłem.”<sup>20</sup>

Utwór „Wagon z miejscami do leżenia” czyta się dobrze. Mimo że narracja prowadzona jest w pierwszej osobie i całkowicie pozbawiona dialogów ( w niektórych książkach bywa to nużące, ale nie tutaj), a wypowiedzi przytaczane są w formie mowy zależnej albo bardzo rzadko cytowane są przez narratora – bohatera – Adama. Dzięki obrazowości i wieloznaczności stylu nawet w chwilach pozornego bezruchu czytelnik odkrywa nowe pola znaczeń słów.

Ktoś może twierdzić, że kreacja Adama jest nieprawdopodobna psychologicznie. No bo właściwie jak to jest? Przecież tak bardzo oddalili się od siebie z Miłą, aż niemożliwe wydaje się ich dalsze wspólne życie. Tak wiele ich dzieli. Ale nie ma wcale sprzeczności w tym powrocie Adama, ponownemu odkrywaniu się dwojga ludzi. Ludzie się zmieniają, uczucia też i wszystko jest w życiu możliwe. Adam nauczył się doceniać chwile szczęścia. Małe szczęścia to coś, czego dawniej nie zauważał. Teraz w stoicki sposób twierdzi, że żyć trzeba, a ludzie czasami nie zauważają, że są przecież szczęśliwi. Bohater czuje się u boku swojej kobiety dobrze, jakby odnaleźli się po długiej podróży. Choć nawet wtedy czuje niepokój. Ale to też normalne, gdyby było inaczej, nie byłby sobą.

Jeżeli kogoś drażni, że Adam całe życie poszukuje swojego miejsca, to niech sobie przypomni, że często trudno je znaleźć nawet w pociągu, a co dopiero w życiu.

A jeśli ktoś ma dosyć utworów obrachunkowych, definiujących czasy po drugiej wojnie światowej( można tu znaleźć ten temat), to i tak warto sięgnąć po tę książkę. Dzięki niej jeszcze bardziej polubiłam miejsca, których urok zaczęłam dostrzegać od niedawna. Darzę większym sentymentem miasto, w którym „Przed dworcem tramwaje. Wiatr unosi piasek i papiery. Stąd szelest, jakby miasto czytało gazetę. (...) Idę wąską dworcową ulicą. Słońce otwiera miasto.”<sup>21</sup>

<sup>15</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 99.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 128.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 145.

I na pewno każdy doceni walory stylu Nowickiego. Ja to zrobiłam i na pewno przy najbliższej okazji sięgnę po wiersze tego autora.